



WYWIADY

www.podziebie.com.pl

11-12-88

REGIONALNY BIULETYN NSZZ "SOLIDARNOSCI CZESTOCHOWA

WAŁĘSA — MIODOWICZ

Po wystąpieniu i propozycji spotkania przed kamerami telewizji złożonej przez Miodowicza Wałęsie bardzo wielu spośród nas miało głębokie wątpliwości co do sensu tego spotkania i jego efektów. Ale jak można się domyślać to i władze PRL-u nie były tych obaw pozbawione. Wszelkie składane przez Wałęsę warunki spotkania zostały definitywnie przez drugą stronę odrzucone. Liczono się z tym że wreszcie Wałęsie brakie cierpliwości i wystąpi z odmową spotkania. Tak się jednak nie stało. Spotkanie w którym optymalną przewagę przypisywano Miodowiczowi jako cwanemu lisowi i w dodatku członkowi K.C. rozegrał decydując na swoją korzyść Lechu.

Ciekawość tego spotkania była tak ogromna że na krótko przed godziną 20-tą opustoszały ulice w całej Polsce. Dominowało pytanie czy Wałęsa przyjdzie do studia. O godzinie 20-tej widzimy wszyscy, że przyszedł sam i zaraz budzą się następne wątpliwości. Dziwny wystrój studia dwa fotole oddalone od siebie, rozdzielone zegarem jakby dwóch ludzi nie mający sobie nic do powiedzenia. Pierwszy zgodnie z umową zabiera głos Miodowicz i trzeba przyznać, że w tej części wypada niezle. Obawa o Wałęsę żeby nie dał się sprowokować. Ale już pierwsze słowa o równości, o możliwości zorganizowania tego spotkania azmysławiają, że Wałęsa wie z czym przyszedł do telewizji. W miarę upływu czasu Wałęsa zdobywa przewagę, stawia sprawę jasno i wyraża się. Udowadnia niekonsekwencję władzy zarówno w poczynaniach gospodarczych jak i społecznych nie mówiąc już o politycznych. Udowadnia Miodowiczowi, że stworzony i kierowany przez niego związek zawodowy jest związkiem partyjnym, a tym samym politycznym. Udowadnia Stalinowski system władzy (dziś taki potępiany) kult jednostki — jedna partia, jeden związek. Udowadnia ślimacze tempo zmian na korzyść autentycznych reform, obawę nomenklatury o spadek swoich wpływów. Tłumaczy jasno, że związek Solidarnosc istnieje nie tylko potrzeba odpowiedniej ustawy aby nie nastąpiła "anarchia" której tak bardzo się władza obawia. Na tyle na ile pozwolił czas Wałęsa sprecyzował bardzo jasno żądania i oczekiwania całego społeczeństwa. Wreszcie koniec i ulga Lechu wygrał i świadomość, że zapewne już więcej takiego spotkania nie będzie. Ale dobrze — to naród odzyskał świadomość swoich praw i odpowiednią psychikę moralną.

ORDYNAT

ROCZNICA

Znów świętowaliśmy 11 listopada tyle że w b.r. oficjalnie. W telewizji, radiu prasie poświęcono 70 rocznicy Odzyskania Niepodległości większość miejsca i czasu. Władze oficjalnie organizowały akademie; SPOTKANIA i odczyty okolicznościowe. "Odkurzono" wreszcie postać J. PIŁSUDZKIEGO nadając nawet jego imię jednemu z parków w Warszawie (a może by tak u nas w Częstochowie wrocic do starej nazwy ulicy Spierczewskiego). Sumując całą fetę jaką rząd PRL urządził z okazji tej rocznicy trzeba powiedzieć prawdę — raz jeszcze mydlono nam oczy, tyle że tym razem uroczystości wykorzystując do tego patriotyczne uczucia społeczeństwa. Oczywiście oprócz oficjalnego nartu obchodów rocznicy, uroczystości organizowane były także przez Kombatantów

Katolicki wrzask z opozycją. Tutaj gromadziła się większość dąbł naszego kraju. Główne uroczystości rocznicowe poprzedziły odczyty, prelekcje o tematyce niepodległościowej związanej z 1918 rokiem. Po mszach św. w dniu 11 listopada w niektórych miastach polski opozycja zorganizowała wiece i manifestacje patriotyczne. Będą z tym razem mimo odświętnego charakteru nadanemu m.in. przez władze, jednostki ZOMO i SB rozpadzały i aresztowały demonstrantów. Przykładem mogą być Katowice gdzie brutalność sił milicyjnych była największa i doprowadziła do strajku głodowego ok. 80 osób w Katedrze Katowickiej jako protestu przeciw brutalności ZOMO i SB w tym dniu i w obronie wyrzeczonych z pracy górników po strajkach sierpniowych. Widać więc że władza pozwala świętować lecz tylko w oficjalny sposób przez Siebie zorganizowanych "spedach" natomiast inne formy uznaje za niedopuszczalne. Potwierdza to dążenie rządu do monopolu na wszystko nawet na formy obchodów świąt narodowych. Oczywiście jest to normalne ponieważ tak wygląda choroba każdego systemu totalitarnego - Jeżeli ktoś nie podporządkuje się wytycznym na dany dzień to tłumaczy się mu to pałką milicyjną.

A co a nas w Częstochowie? W naszym mieście wszystko, że tak powiem "normalnie". Mimo, że od początku tygodnia aż do piątku 11 listopada odbywały się prelekcje w kościołach, zainteresowanie nimi było małe - Nawet czwartkowy apel poległych na cmentarzu św. Rocha nie przyciągnął większej liczby uczestników. Jedynie piątkowa msza św. w Katedrze św. Rodziny zgromadziła ok. 5 tys. osób. Po mszy św. odspiewano "BOZE CGS POLSKE" i zaintonowano mimo braku wsparcia ze strony chóru i organisty "OJCZYŻNO NA". Później oczywiście większość w pośpiechu opuściła nie tylko Katedrę lecz także i plac katedralny (tak na wszelki wypadek - jest to normalne dla mieszkańców naszego miasta). Natomiast na stopniach katedry została tylko grupa ok. 150 osób śpiewając "I BRYGADE", którą zaintonowała młodzież. Po skończeniu pieśni zgromadzeni w spokoju rozeszli się do domów.

Zachowanie się ludzi w Częstochowie w takich przypadkach znane jest od lat. Nie była to pierwsza rocznica w której mała grupa bierze czynny udział a inni stoją z boku. Oczywiście są za niepodległością, sprawiedliwością bez nich to wywalczy ktoś za nich - oni swojej "dupy" sarażać nie będą, tak jest wygodniej i bezpieczniej. Później w rozmowach będą mieli gotowe recepty na zwycięstwo tylko że nie będzie tam dla nich miejsca. Tak na marginesie dodaje, że podobnie jest z comiesięczną mszą św. w intencji Ojczyzny w Kościele św. Józefa. Rzekomych działaczy i nie tylko sympatyków Solidarności nie stać na ten sam trud aby się zgromadzić w większości na nodlitwie w intencji tak sam dwugich spraw. Co będzie jeżeli przyjdzie naprawdę czas próby i spraw wieklich, ilu nas wtedy zostanie?

ARNOLD

ROZPAD IMPERIUM ZLA

Kłeska militarna w Afganistanie. Kampuczy. Angoli. Ruchy narodowe Kazachów, Tatarów, Litwinów, Łotyszy, Estonczyków, Ormian a jutro Ukraińców, Gruzów oraz pozostałych muzułmanów. Wzrost potęgi gospodarczej Chin. Upadek poziomu zszubilizowanej inteligencji narodu z uwagi na negatywną lekcję kadr. Mierokrytyczne prognozy demograficzne w kraju. Wzrost populacji debili wywołany pirajństwem, brak przyrostu naturalnego Rosjan przy olbrzymim przyroście naturalnym Indów muzułmańskich, Rewolucja techniczna w rozwoju przekazników informacji oraz techniki wojskowej. Z jednej strony przekreśla to możliwość blokad i śmierć militarna narodów które nie nadążają. Zniszczenie ekologiczne kraju i obniżenie długości życia nieszkańców. To jest widno śmierci.

Moskwa nie ma już wyboru, zreformować się lub zniweczyć. Jednak reforma porządku za sobą narażenie się na rozpad imperium dla ratowania samej Rosji Sowieckiej bądź w końcu tylko na ratowanie samej Republiki Rosyjskiej.

O tym ile się da uratować z Imperium Zła zadecyduje podatność na prowokacje sowiecką Zachodu oraz Obywateli narodów zniewolonych. Prowokacja ta polega jak zwykle na skłóceniu przeciwników oraz na przemianieniu znaczenia słów w tym głównie słowa : demokracja. Problem polega na przemianieniu naturalnego znaczenia tego słowa tj " rządu ludu" na znaczenie " rządu odwołanej ksenokratyzowanej partii" lub też rządu władzy "konstytucyjnej" oraz na przywołaniu na współzrządzenie poszczególnych bezpartyjnych / którzy wybrani są, do samorządu będą mogli zostać powołani do partii/ lub też na pozwolenie "nasam" na współfirmowanie zarządzeń" konstytucyjnej" władzy przez odrębne, zarejestrowane organizacje społeczne.

Wielcy politycy jak Piłsudski, Lenin, Kekkonen, czy też najkrzyżak o doświadczenia historyczne przywódcy partyzantów afgańskich, pertraktują tylko z silnymi. Pobitym czy tylko zbolełym ofiarowując co najwyżej amnestię za zbrodnie popełnione przez ich partię w okresie ich rządów,

Podpieranie Imperium Zła z rozchwianymi kłami w okresie jego rekonwalescencji to więcej niż zbrodnia to błąd.

J.A.

PIERESTROJKA A SOLIDARNOSĆ

Po strajkach majowych 1988 roku odbyła się dyskusja działaczy >Solidarności< (m, in, Kulerski, Wujec, Dawid Warszawski) w czasopiśmie KOS. Stwierdzono rozbudzenie polityczne młodzieży przy jednoczesnym powrocie do marazmu milczącej większości. Potwierdziły to zresztą "wybory" do Rad Narodowych. Niektórzy z dyskutantów wyrażnie zbyt wysoko ocenili Gorbaczowa czy nawet ekipę Jaruzelskiego. Czy rzeczywiście Baka razem z Sadowskim zastąpią Langego, Brusa czy Kaletę? Wyrazny brak było wśród dyskutantów polityków na poziomie Piłsudzkiego (czy w kośćcu i Lenina). Zwycięzcy politycy nie podają pomocnej dłoni przegrywającej stronie nie uwiarogodniają jej, nie politykują (traktując politykę jako kłamstwo) ani podrywali stołek przegrywającemu przeciwnikowi! Jedynie Dawid Warszawski zaapelował o postawienie programu politycznego - wolne wybory. Uważa on i nie bez racji - że brak obecnie w opozycji autorytetów, które by ten problem jasno postawiły. Wyraznie jednak nie chciał dotrzeć Solidarności Walczącej czy KPN i innych. Czy słusznie? Widać tu prosto zamknięcie się we własnym gronie - bez dostrzegania ludzi rzeczywiście różniących się poglądami a nie niuansami. Józef Mackiewicz większość swych książek drukował na koszt własny. Dopiero kiedy uszali uznają że był to zdecydowanie najinteligentniejszy pisarz polityczny naszego państwa. Dostęp do środków przekazu nie nobilituje jeszcze. Już Konfucjusz powiedział, że w kraju nie rządzone przez rozum, bogactwo i honory nie przynoszą zaszczytu. Można utracić konkurenta, który przedstawi twórczy program. Ale czy to samemu stanie się wyżej? Czy "inteligent z przedmieścia" to zaszczyt?

Wujec proponował wręcz cofnięcie się do programu opracowanego przez "Solidarnosć", o którym Bógaj powiedział i słusznie - że dziwi się jak z takim programem (nie zabezpieczającym dość podstaw bytowych robotników) mógł wyjść z zakawedowy, i wręcz postawił pytanie, Czy obecne >Kierownictwo Związku nie utraciło mandatu zaufania swych członków? Niestety. Moskwo-liberalizm czyni dziś spustoszenie wśród przywódców związkowych. Kisiel w swoim "wstępie do programu nowej opozycji" zaproponował nam jako wizję - handel sowiecką biedą, Niech ZSRR opanuje całą Europę a wtedy w nowym, liberalnym wspólnym rynku Baka wykupi firmę Fiata. Problem w tym, co to będą za samochody tego soc - Fiata? < Czy napewno będą jeździć? Za Kisielem ruszyli lawą: Wierzbicki, Dzielski, Korwin - Mikke i inni nasi, pośal się Boże "ekonomiści".

J.P.

P.S. Artykuł pisany przed zmianą rządu.

Z R E G I O N U

W dniu 22,-9,1988 roku na Konferencji Zakładowej NSZZ "SOLIDARNOSC" Kombinatu Budowlanego. z udziałem delegatów poszczególnych zakładów przedsiębiorstwa wybrana została Tymczasowa Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" w następującym składzie: J.Urbaneck, M.Kiedrzyń, S.Kowalczyk, Zb.Baturo, Z.Kamiński. Zadaniem Komisji będzie organizacja związku na terenie K.B. i rekrutacja do niego nowych członków. Jednocześnie Komisja Zakładowa stawia sobie za zadanie obronę interesów robotniczych wobec Kierownictwa przedsiębiorstwa. Po blisko czteroletniej przerwie spowodowanej aresztowaniem w październiku ukazał się znowu biuletyn kwartalny informacyjny NSZZ "Solidarność" pracowników K.B. w Częstochowie. Gratulujemy redakcji i życzymy owocnej działalności,

R.K.K.

Oświadczenie KZ NSZZ "Solidarność" HBB w Częstochowie

Wobec przedłużającego i pogłębiającego się kryzysu społeczno-gospodarczego oraz braku postępu w zmianach politycznych upodmiotowiających społeczeństwo jak również utratę wiary młodzieży polskiej w możliwość wyjścia tego kraju z marazmu, uważamy wznowienie działalności NSZZ "Solidarność" za podstawowy obowiązek obywatelski i patriotyczny. Zaufanie społeczne, mimo przeciwnej i długotrwałej propagandy posiadamy, będzie ono gwarantem i bezwzględny warunkiem powodzenia reform, odwrócenia klęski ekologicznej, a szczególnie poprawy warunków pracy i bytu obywateli.

Oświadczamy o wzaowieniu z dniem dzisiejszym Statutowej działalności Zakładowej Komisji NSZZ Solidarność przy Hucie im. B. Bierata. Jest to zgodne z obowiązującą ustawą o związkach zawodowych z dnia 8 października 1982 r. oraz ratyfikowanymi przez Polskę konwencjami międzynarodowymi.

Za Zakładową Komisję NSZZ Solidarność
A. Przygodziński, B. Bilnik, A. Tajer

Oświadczenie

W związku z posługiwaniem się moim nazwiskiem przez tzw. Grupę Roboczą Solidarności oświadczam że nigdy nie byłem członkiem wspomnianej grupy ani jej sympatykiem. Dlatego wyrażam swój stanowczy protest przeciw używaniu mojego nazwiska do celów ciekawie mi obcych. Jednocześnie stwierdzam iż pozostaje nadal wierny ideałom Solidarności wyrażanych przez L. Wałęsę
Aleksander Przygodziński

Z okazji zbliżających się Świąt BOŻEGO NARODZENIA i NOWEGO ROKU - R.K.K. i Redakcja "WYTRWAMY" składa swym czytelnikom i sympatykom życzenia Spokojnych i Wesołych Świąt oraz Szczęśliwego Nowego Roku.

Redakcja "WYTRWAMY" przeprasza swych czytelników za nie regularne ukazywanie się pisma. Powodem zakońcen wydawniczych są przyczyny pozaredakcyjne.

R.K.K. kwituje:

HUTA - 70 Orkan - 5 Rzym - 3

Ponury II - 1. Solidarność - 2, Budowlani - 1.5, Barbara - 0.5, Burza - 3,75, Nieznajomy - 0.5, Hetman - 1.9, J.giełka - 1, Andrzej - 4, Ordynat - 1. Przyjaciółom z funduszu 100 D, Jacek - 1, Jackowi za materiał, p. Bogusia - 6, V" 0.6, Budowlani - 1.5, Pionek - 70 D, Pionek - kawa, Hetman - 1.7, Milicjanci - 1.25, Ordynat - 1. D z i e k u j e m y

Przeczytaj nie niszczyć - podaj dalej